

Izrael jest krajem stosunkowo młodym, powstałym w połowie XX w. lecz mimo istnienia na mapie od niespełna 70 lat posiada już bardzo burzliwą, niekiedy kontrowersyjną historię. Samo powstanie Izraela uznaje się za przyczynę jednego z najdłuższych i najbardziej rozpalających światową opinię publiczną konfliktów. Geneza i sposób tworzenia tego państwa, zbudowanego na syjonistycznej idei mającej stworzyć siedzibę narodową dla Żydów z całego świata, do dnia dzisiejszego ma ogromny wpływ na jego politykę, pozycję na scenie międzynarodowej, relacje pomiędzy poszczególnymi grupami społecznymi czy też stosunek do konfliktu izraelsko-palestyńskiego i izraelsko-arabskiego.

U źródła takiej sytuacji leży niestandardowe tworzenie państwa izraelskiego. Inaczej niż miało to miejsce w większości przypadków na świecie, w Palestynie, tj. na terenie dzisiejszego Izraela i Palestyńskich Terytoriów Okupowanych, do czasu pierwszej aliji <sup>307</sup> zamieszkiwało jedynie 24 tys. Żydów, co stanowiło 8% całej populacji <sup>308</sup>. Tak więc żydowska siedziba narodowa nie miała powstać w miejscu największego skupiska tego narodu – miała być natomiast krajem dla wszystkich Żydów żyjących w diasporze, swoistym państwem dla narodu bez granic. Proces masowego osadnictwa na terenach palestyńskich rozpoczął się w roku 1882, a pierwsze alije zasilane były głównie Żydami uciekającymi przed pogromami mającymi miejsce w carskiej Rosji <sup>309</sup>. Dopiero w latach 20. XX w. w Palestynie pojawiło się ok. 40 tys. Żydów z Europy Wschodniej, a następnie kolejne 82 tys. z Polski i Węgier. Ogromny wpływ na liczebność Żydów w Palestynie jeszcze przed powstaniem Izraela miała jednak alija z lat 1929-1939, podczas której do Palestyny przybyło aż 250 tys. Żydów z Niemiec. Spowodowało to wzrost ich odsetka w populacji do 28,1% w 1936 r. Już wówczas zauważalne stały się ogromne różnice głównie między ortodoksyjnymi Żydami zamieszkującymi od pokoleń w Palestynie a nowymi przybyszami z Europy, ale również między samymi imigrantami, wyraźnie różniącymi się statusem społecznym w kraju pochodzenia, zasobami finansowymi, a nawet stosunkiem do syjonizmu <sup>310</sup>. Dalsza masowa imigracja, która miała miejsce po zakończeniu II wojny światowej oraz po utworzeniu państwa Izrael jedynie pogłębiała antagonizmy w społeczeństwie izraelskim <sup>311</sup>.

## IZRAELSKA MOZAIKA SPOŁECZNA

Obecnie w Izraelu zamieszkuje przeszło 8,1 mln osób posiadających obywatelstwo tego kraju, z czego 6,1 mln to Żydzi, a 1,68 mln Palestyńczycy. Podobnie rozkłada się podział religijny, gdyż ok. 6,1 mln obywateli deklaruje wyznawanie judaizmu, 1,42 mln to muzułmanie, 160 tys. chrześcijanie, a 133 tys. druzowie <sup>312</sup>. Mozaika społeczeństwa izraelskiego nie jest jednak podzielona jedynie przez wyznanie czy przynależność narodową. W samym narodzie żydowskim występują potężne różnice wynikające z pochodzenia, czy stopnia religijności. I tak spośród 6,1 mln osób deklarujących narodowość żydowską, aż 1,5 mln urodziło się poza Izraelem. Niespełna 2 mln ma pochodzenie euro-amerykańskie (ponad 1 mln urodzonych poza Izraelem), ok. 900 tys. afrykańskie (ok. 300 tys. urodzonych poza Izraelem), a niespełna 700 tys. azjatyckie (ok. 200 tys. urodzonych poza Izraelem) <sup>313</sup>. Dane te pokazują jak bardzo zróżnicowane jest nie tylko społeczeństwo izraelskie, ale i sami Żydzi zamieszkujący to państwo. Dodatkowo warto podkreślić, że ponad 50% osób deklarujących narodowość żydowską zamieszkuje poza terytorium Izraela i często nie posiada jego obywatelstwa <sup>314</sup>. Mimo braku fizycznej styczności z Izraelem społeczność żydowska, szczególnie ta mieszkająca w Ameryce Północnej poprzez rozmaite organizacje (np. ADL, AIPAC, AZM) pośrednio lub bezpośrednio oddziałuje zarówno na stosunki Izraela na scenie międzynarodowej i na jego odbiór przez społeczność międzynarodową. Ma ona również wpływ na sam Izrael. Ponadto osoby te na podstawie prawodawstwa izraelskiego mają tzw. prawo do powrotu, co powoduje, że każdy Żyd mieszkający poza Izraelem ma prawo do osiedlenia się w tym państwie i uzyskania jego obywatelstwa. Taka struktura społeczna powoduje, że Izrael jest bez wątpienia swego rodzaju tygłem kulturowym, gdzie spotykają się wyznawcy różnych religii, przedstawiciele odmiennych ras i kultur. W wielu częściach kraju spotkać się możemy z sytuacją, gdzie pierwszym językiem nie jest hebrajski lecz arabski lub rosyjski. Nietrudno również zauważyć wyraźne różnice pomiędzy poszczególnymi dzielnicami miast, a nawet całymi osadami, gdzie dominującą grupą są Palestyńczycy, czy też imigranci z terenów dawnego ZSRR lub Żydzi etiopscy. Niezwykle wyraźne są tam podziały na Żydów aszkenazyjskich i mizrachijjskich, ortodoksyjnych i tych niekultywujących w takim stopniu tradycji i religii. Niemal całkowicie odrębne grupy stanowią również Palestyńczycy i Beduini. Mimo iż władze izraelskie utrzymują, że tak duże zróżnicowanie społeczeństwa jest dowodem na jego wielokulturowość, to coraz częściej pojawiają się stwierdzenia, że Izrael jest formą etnokracji, gdzie jedna, dominująca grupa społeczna jest uprzywilejowana w stosunku do innych i to ona w dużej mierze decyduje o charakterze państwa, czy kierunkach jego rozwoju. Jak zauważa Oren Yiftachel, argumentem za określeniem Izraela jako etnokracji jest sama idea powstania tego kraju jako państwa żydowskiego. Dokonana przez syjonistów judaizacja Palestyny, która przed ogłoszeniem niepodległości Izraela była zdecydowanie arabska i muzułmańska, ustanowienie praw pozwalających na imigrację i uzyskanie obywatelstwa jedynie ze względu na przynależność do danej grupy etnicznej, przy jednoczesnym odmawianiu tego prawa palestyńskim uchodźcom czy stworzenie etosu żydowskości i historycznej narracji opierającej się na prawie do ziemi jednej grupy etno-narodowej kosztem drugiej, zamieszkującej te ziemie od pokoleń, są zdaniem Yiftachela jednymi z elementów świadczących o etnokratycznym charakterze Izraela <sup>315</sup>. Zgodnie z tą teorią Żydzi aszkenazyjscy stanowią w Izraelu grupę uprzywilejowaną, zajmującą wyższe pozycje w większości sfer życia społecznego, włączając w to sferę polityki, armii, biznesu czy kultury. Grupami stojącymi na niższych szczeblach drabiny społecznej nie są natomiast jedynie Palestyńczycy i Beduini posiadający izraelskie obywatelstwo, lecz również Żydzi ortodoksyjni (tzw. haredim) czy żydowscy imigranci z Etiopii i krajów arabskich. Rozdzwięk między tymi grupami widoczny jest w poziomie ich

zamieszności. Jak wynika z badań poziomu ubóstwa w Izraelu przeprowadzonego przez Taub Center for Social Policy Studies in Israel w 2009 r. przedstawiciele ww. społeczności w największym stopniu żyją poniżej granicy ubóstwa – 56% Żydów ortodoksyjnych, 53% palestyńskich obywateli Izraela i 22% imigrantów żyjących na „peryferiach”, tj. m.in. Żydów etiopskich. Co więcej, skala ubóstwa w tych grupach wzrasta w przeciwieństwie do innych części społeczeństwa izraelskiego, zdominowanych przez Aszkenazyjczyków <sup>316</sup>. Zjawisko to spowodowane jest m.in. swoistą segregacją poszczególnych grup społecznych, żyjących w zamkniętych skupiskach, uczęszczających do innych szkół, mogących korzystać z innych przywilejów socjalnych ze względu na np. możliwość służenia w izraelskiej armii. Kluczowe jest również nastawienie samych Izraelczyków do powyższych grup, wynikające z narodowej narracji, zgodnie z którą Żydzi ortodoksyjni oddani są religii i Torze, przez co nie przystają do świeckiego państwa izraelskiego, Żydzi etiopscy i pochodzący z krajów muzułmańskich nie wywodzą się z zachodnich wzorców wyznawanych przez Aszkenazyjczyków, a Palestyńczycy postrzegani są jako „arabski wróg” i „piąta kolumna” w izraelskim społeczeństwie. Taka retoryka powoduje, że aż 83% pracodawców wahałaby się przy zatrudnieniu Palestyńczyka, przy 58% w stosunku do ortodoksyjnego Żyda i 53% do Żyda etiopskiego <sup>317</sup>. Problematyczne i dzielące społeczeństwo izraelskie jest także podejście do kwestii granic Izraela, którymi podpisane porozumienia pokojowe jedynie z dwoma sąsiadami – Egiptem i Jordanią. Choć społeczność międzynarodowa uznaje Izrael w granicach opierających się o tzw. „Zieloną Linie”, czyli linię zawieszenia broni po wojnie 1948 r., to w samym Izraelu to zagadnienie nie jest już tak oczywiste. Granica nie jest bowiem ostatecznie ustalona z Libanem oraz Syrią, która nigdy nie uznała aneksji Wzgórz Golan. Osobną sprawą jest także status Palestyńskich Terytoriów Okupowanych – Strefy Gazy i Zachodniego Brzegu Jordanu – oraz status Jerozolimy. Część Izraelczyków, z ministrami tego kraju na czele, nie ukrywa swych poglądów dotyczących aneksji Jerozolimy Wschodniej, która w świetle Porozumień z Oslo (1993) miała stać się stolicą niepodległego państwa palestyńskiego, ale również całego Zachodniego Brzegu Jordanu, określanego w Izraelu jako Judea i Samaria, co miałyby podkreślać jego żydowski charakter. Tak duże różnice w kluczowych kwestiach dotyczących izraelskiej i palestyńskiej państwowości, stosunków społecznych czy wizji państwa przekładają się także na postawę obywateli Izraela co do możliwości osiągnięcia porozumienia pokojowego. Zgodnie z danymi publikowanego comiesięcznie od 1994 r. raportu *The Peace Index* w kwietniu 2015 r. zaledwie 27,4% izraelskich Żydów opowiadało się stanowczo za prowadzeniem izraelsko-palestyńskich negocjacji pokojowych, przy aż 59,9% Palestyńczyków posiadających izraelski paszport. Co prawda raczej przychylnych prowadzeniu rozmów było 31,1% Żydów i 14,4% Palestyńczyków, co świadczy o popieraniu procesu pokojowego przez większą część izraelskiego społeczeństwa bez względu na narodowość, lecz niepokojące jest, że aż 19,8% Żydów jest stanowczo przeciw rozmowom (14,2% raczej przeciwnych), przy 10,3% Palestyńczyków (9,6% raczej przeciwnych). Jeszcze mniej optymistyczne są dane dotyczące wiary w powodzenie tych rozmów w najbliższych latach. Zaledwie 25,3% Żydów wierzy w ich powodzenie, przy 46,3% Palestyńczyków, a aż 71,8% Żydów i 52,7% Palestyńczyków nie wierzy, że rozmowy przyniosą spodziewany skutek <sup>318</sup>.



Hajfa.

Fot. Konrad Pędziwiatr

Wyraźne zróżnicowanie społeczeństwa w podejściu do procesu pokojowego i szans na jego powodzenie widoczne są także w licznych

podziałach wśród ruchów określanym mianem organizacji pokojowych. Paradoksalnie, podziały między nimi pojawiają się już na etapie określenia czego dotyczy sam konflikt. Jak określiła to Amneh Badran, spór ten znajduje się na poziomie „meta-konfliktu” i charakteryzuje się różnym rozumieniem pokoju między Izraelem a Palestyną lub całkowitym niezdefiniowaniem tego pojęcia, a zarazem brakiem określenia jak konflikt miałby się zakończyć. Badran zastosowała także podział powyższych organizacji na liberalnych syjonistów, w skład których wchodzi liberalni syjoniści głównego nurtu i krytyczni liberalni syjoniści oraz na lewicowe grupy skupiające antysyjonistów i grupy niepowiązane w żaden sposób z ruchem syjonistycznym<sup>319</sup>. Te pierwsze, składają się głównie z Aszkenazyjczyków, przedstawiciele dobrze wykształconej klasy średniej, a niekiedy byłych członków aparatu bezpieczeństwa czy byłych polityków. Z uwagi na specyficzną budowę społeczeństwa izraelskiego, wydają się one ruchami odgrywającymi większe znaczenie na scenie organizacji pokojowych. Należy jednak podkreślić, że w społeczeństwie izraelskim określenie ruchu mianem „pokoju” jest często źle odbierane i z tego powodu część organizacji wyraźnie podkreśla, że działa np. na rzecz praw człowieka, a nie na rzecz pokoju czy dążenia do zakończenia okupacji. Ważnym elementem działalności tych grup jest również specyficzne rozumienie procesu osiągania porozumienia izraelsko-palestyńskiego.

Liberalni syjoniści głównego nurtu uważają bowiem, że Izrael jako państwo żydowskie jest podmiotem legitymowanym, mającym wszelkie prawa do realizowania swojej polityki i należy bronić jego wizerunku na scenie międzynarodowej. Uznają oni istnienie sporu na linii Izrael-Palestyna wynikającego z różnych interesów, wierzą również w możliwość osiągnięcia pokoju na drodze kompromisu terytorialnego. Choć nie określają konkretnie jak powinien wyglądać powyższy kompromis, to miałyby on służyć zachowaniu żydowskości Izraela, a także utrzymaniu dobrego wizerunku tego państwa. Ich zdaniem Izrael musi negocjować z pozycji siły, a strona palestyńska zobowiązana jest do pokazania dobrych intencji i woli osiągnięcia porozumienia. Mimo iż bronią oni praw człowieka, to w przypadku zagrożenia bezpieczeństwa Izraela uważają, że to bezpieczeństwo jest nadrzędne.

Dla odróżnienia, krytyczni liberalni syjoniści nie stoją tak mocno na pozycji nadrzędności bezpieczeństwa narodowego względem praw człowieka, skupiają się raczej na działaniu w konkretnej sprawie, np. wyrażania solidarności z Palestyńczykami czy kwestiami ściśle związanymi z prawami człowieka. Grupy te uważają także, że polityczne porozumienie oparte na rozwiązaniu dwupaństwowym powinno w większym stopniu uwzględniać interesy Palestyńczyków, a nie jedynie maksymalizować korzyści strony izraelskiej. W sferze ich działalności i zainteresowania jest demokratyczny charakter Izraela i jego długoletnie bezpieczeństwo. Choć uważają – podobnie jak syjoniści głównego nurtu – że problemem jest okupacja, to dopuszczają również koncepcję, iż administracja izraelska popełniła pewne błędy względem Palestyńczyków jeszcze przed 1967 r. i wkroczeniem na dzisiejsze Palestyńskie Tereny Okupowane. Mimo wspólnych mianowników charakteryzujących wspomniane powyżej organizacje, każda z nich ma inny profil i zasięg, każda działa także w nieco inny sposób, stawia sobie inne cele. Nawet gdy część z ruchów decyduje się na wspólne działania czy wejście w szerszą koalicję to nadal widoczne są między nimi różnice, które niekiedy powodują ostre spory. W celu usystematyzowania organizacji zaliczanych do liberalnych syjonistów głównego nurtu jak i krytycznych liberalnych syjonistów, podkreślenia zarówno tych cech, które je łączą, ale i dzielą, poniżej zaprezentowane zostały profile niektórych z nich.

## LIBERALNI SYJONIŚCI GŁÓWNEGO NURTU

### *Peace Now*

Peace Now (hebr. Shalom Achshav) jest najstarszą i najbardziej znaną organizacją izraelską stawiającą sobie za jeden z celów doprowadzenie do zakończenia konfliktu izraelsko-palestyńskiego na zasadzie rozwiązania dwupaństwowego. O jej popularności i oddziaływaniu świadczą liczne „organizacje córki” działające na całym świecie, tj. w Argentynie, Belgii, Brazylii, Francji, Kanadzie, USA czy Wielkiej Brytanii. Obecnie Peace Now skupia ok. 10 tys. członków we wszystkich swoich oddziałach, a jej działania otwarcie popiera wielu prominentnych polityków, naukowców, czy ludzi powszechnie znanych i szanowanych, w tym np. pisarze Amos Oz i David Grossman. Organizację założyli w 1978 r. 348 izraelskich oficerów rezerwy i żołnierzy doświadczonych w walce, chcących wyrzucić presję na swoim rządzie w celu zawarcia porozumienia pokojowego z Egiptem. W ich mniemaniu jedynym sposobem na zapewnienie Izraelowi prawdziwego i trwałego bezpieczeństwa jest pokój w regionie. Z tego powodu Peace Now na przestrzeni lat wielokrotnie starało się oddziaływać na rząd Izraela w celu ustanowienia pokojowych relacji z jego arabskimi sąsiadami. Głównymi postulatami organizacji są bowiem prawo Izraela, ale i jego sąsiadów, do istnienia w ramach bezpiecznych i uznanych granic, osiągnięcie wynegocjowanego na drodze porozumień rozwiązania dwupaństwowego w konflikcie izraelsko-palestyńskim, a także promocja podstawowych praw człowieka i wolności oraz sprawiedliwości i równości wszystkich ludzi na Bliskim Wschodzie.

Choć organizacja powstała w czasie i w efekcie negocjacji egipsko-izraelskich w końcu lat 70. XX w., których efektem było porozumienie pokojowe z 1978 r. w Camp David, to pierwszym pokazującym ogromną siłę oddziaływania Peace Now wydarzeniem była demonstracja zorganizowana w Tel Awiwie we wrześniu 1982 r. W tym masowym, antywojennym proteście, po masakrze w bejruckich obozach uchodźców Sabra i Szatila, wzięło udział ok. 400 tys. demonstrantów, co stanowiło blisko 10% całej populacji. Efektem było powołanie specjalnej komisji badającej sprawę masakry, a w jej następstwie dymisja ówczesnego ministra obrony – Ariela Szarona. Kolejnym ważnym wydarzeniem w historii działalności Peace Now były demonstracje organizowane po Deklaracji Algierskiej z 1988 r. złożonej przez Jasera Arafata, uznającej m.in. prawo Izraela do egzystencji w granicach sprzed wojny sześciodniowej. Działania te były jednym z czynników, które doprowadziły do podjęcia negocjacji pokojowych, których efektem był tzw. proces pokojowy z Oslo. Obecnie Peace Now skupia się również na monitorowaniu rozwoju osiedli żydowskich na palestyńskich terenach okupowanych. Powyższy projekt skupia się przede wszystkim na zagadnieniach związanych z przyczynami rozwoju poszczególnych osiedli, kosztów ich utrzymania i źródeł ich finansowania, trendów demograficznych związanych z istnieniem osiedli, procesu podejmowania decyzji o rozbudowie osiedli czy ich oddziaływaniu na środowisko naturalne<sup>320</sup>.

Fundacja Współpracy Ekonomicznej (ECF) została założona w 1990 r. przez grupę prominentnych polityków izraelskich, takich jak Jair Hirschfeld czy Josi Beilin, jako specjalistyczny *think tank* skupiający się na planowaniu politycznym. Jeszcze przed powołaniem ECF, doświadczeni na międzynarodowej scenie politycznej założyciele fundacji współpracowali ze sobą od blisko dekady w zakresie negocjacji pokojowych i rozwiązania konfliktu izraelsko-arabskiego. Pierwszym znaczącym przedsięwzięciem ECF było rozpoczęcie tajnych rozmów pomiędzy przedstawicielami OWP i Izraela, a w szczególności negocjacje na linii Beilin – Abu Mazen, które następnie doprowadziły do rozpoczęcia procesu pokojowego i zawarcia porozumień z Oslo. Naczelnym celem ECF jest pomoc w osiągnięciu rozwiązania dwupaństwowego i promowaniu pokoju, bezpieczeństwa i wzrostu gospodarczego Izraela i jego arabskich sąsiadów, a także stabilizacji na Bliskim Wschodzie. Fundacja działa w zakresie planowania polityki na trzech płaszczyznach: prac nad wszechstronnym porozumieniem pokojowym pomiędzy Izraelem i państwami arabskimi, przeciwdziałania eskalacji przemocy i kreowania rzeczywistości sprzyjającej zrównoważonej stabilności oraz wspierania palestyńskich działań państwowotwórczych. Skupiając się na próbach rozwiązania konfliktu izraelsko-palestyńskiego, ECF współpracowało ze wszystkimi rządami izraelskimi, zarówno prawicowymi jak i lewicowymi. W celu wzmocnienia wysiłków związanych z procesem pokojowym na Bliskim Wschodzie Fundacja podejmowała również rozmowy z kluczowymi graczami w regionie i na świecie, bez względu na ich poglądy polityczne.

Dzięki zasadzie dyskrecji, profesjonalizmowi i niewielkiej obecności w sferze publicznej fundacja stara się stworzyć warunki dla wszystkich współpracujących stron, w których mają one niezbędną przestrzeń do prezentacji i rozwoju swojego stanowiska, bez konieczności konfrontowania go na etapie prac z mediami i opinią publiczną. W dorobku ECF znajdują się m.in. pomoc w kontaktach pomiędzy jordańskim królem Abdullahem II i rządem izraelskim w kwestii podejmowanych działań dotyczących Wzgórza Świątynnego, wsparcie w negocjacjach pomiędzy Hamasem i Izraelem w kwestii uwolnienia Gilada Szalita, prace nad zawieszeniem broni pomiędzy Hamasem i Izraelem, prace przy planowaniu i osiągnięciu porozumienia w zakresie wycofania się armii izraelskiej i osadników żydowskich ze Strefy Gazy, czy współpraca z Kwartetem Bliskowschodnim i innymi promotorami procesu pokojowego<sup>321</sup>.

#### *The Peres Center For Peace*

Centrum Peresa dla Pokoju (lub powszechniej znane jako Centrum Peresa) to założona w 1996 r. przez laureata Pokojowej Nagrody Nobla i byłego prezydenta Izraela – Szimona Peresa – organizacja pozarządowa mająca na celu promocję osiągnięcia ostatecznego pokoju bliskowschodniego i rozwoju całego regionu. Zgodnie z wizją Centrum jest to możliwe dzięki wspieraniu tolerancji, kooperacji w zakresie ekonomicznego i technologicznego rozwoju i budowania dobrobytu. Centrum Peresa jest jedną z wiodących w Izraelu organizacji ukierunkowanych na budowanie pokoju między Izraelczykami i ich sąsiadami (w szczególności Palestyńczykami), jak również między żydowskimi i arabskimi mieszkańcami Izraela. Skupia się ono głównie na realizacji projektów z zakresu wsparcia inicjatyw i badań nad rolnictwem, zasobami wodnymi i środowiskiem naturalnym, służbą zdrowia, współpracą ekonomiczną, partnerstwem biznesowym, wspieraniem inicjatyw związanych z rozwojem społeczeństwa obywatelskiego i przywództwem społecznym, projektami ukierunkowanymi na działalność kulturalną, medialną, sportową czy wykorzystaniem mediów społecznościowych i nowych technologii w komunikacji i dialogu.

W 2009 r. organizacja otworzyła swoją siedzibę – Dom Pokoju Peresa – w zdominowanej przez ludność palestyńską dzielnicy Adżami w Jafie. Poza biurami organizacji w budynku znajdują się archiwa Szimona Peresa, a dzięki bibliotece, audytorium i salom konferencyjnym jest to również miejsce przeznaczone na spotkania i wsparcie lokalnych inicjatyw społecznych<sup>322</sup>.

#### *The Geneva Initiative*

Organizacja powstała w październiku 2003 r. i założona przez prominentnych działaczy pokojowych – Izraelczyka Josi Beilina i Palestyńczyka Jasera Abeda Rabbo jest ściśle kojarzona z propozycją planu pokojowego znanego właśnie pod nazwą inicjatywy genewskiej. Beilin i Rabbo w obliczu fiaska dotychczasowych negocjacji pokojowych i faktycznego upadku procesu z Oslo postawili sobie i swej organizacji za cel stworzenia atmosfery pozwalającej na ponowne uwierzenie w możliwość osiągnięcia ostatecznego porozumienia.

W oparciu o dotychczasowe dokumenty pokojowe, takie jak choćby rezolucje ONZ, Mapa Drogowa, propozycje z 2000 r. przedstawione w Camp David czy Pokojową Inicjatywę Arabską, Inicjatywa Genewska (GI) stara się przedstawić projekt realistycznego rozwiązania konfliktu palestyńsko-izraelskiego. Projekt ten ma opierać się na podjęciu działań edukacyjnych i kampanii medialnych prowadzących do uświadomienia zwaśnionym społeczeństwom, że osiągnięcie rozwiązania dwupaństwowego jest możliwe i będzie służyło realizacji narodowych i osobistych interesów i aspiracji<sup>323</sup>.

#### *Four Mothers*

Cztery Matki to założony w 1997 r. izraelski ruch protestacyjny, wzywający do natychmiastowego i bezwarunkowego wycofania wojsk izraelskich z okupowanych terytoriów libańskich, zwanych „strefą bezpieczeństwa”. Swą nazwę wywodzi od biblijnych matek Sary, Rebeki, Lei i Racheli. Impulsem do podjęcia działań była katastrofa dwóch izraelskich śmigłowców, w której zginęło 73 żołnierzy z brygady Nahal. Pierwszą inicjatywą ruchu było zorganizowanie niewielkiej demonstracji na skrzyżowaniu w okolicach kibucu Mahanayim w północnym Izraelu. Głównym argumentem ruchu było założenie, że wieloletnia wojna i obecność izraelskich wojsk w południowym Libanie nie doprowadziła do zwiększenia bezpieczeństwa Izraela oraz negatywnie wpłynęła na dwie generacje izraelskich żołnierzy. Mimo iż początkowo organizacja została utworzona przez matki poległych żołnierzy, to w niedługim czasie przystąpili do niej również mężczyźni,

w tym byli wojskowi służący w Libanie. Stosunkowo szybki rozwój ruchu, wznastające poparcie społeczne (poparcie dla wycofania oddziałów izraelskich z Libanu wzrosło z niespełna 35% przed powstaniem ruchu do 70% w końcowych latach jego działalności) oraz współpraca z innymi organizacjami o podobnym profilu wywarły presję na rządzie, mimo iż działania Czterech Matek miały raczej charakter wspólnego frontu niż ściśle skoordynowanej akcji. Jego inicjatywy opierały się głównie na organizowaniu demonstracji, lobbingu, składaniu petycji oraz edukacji prowadzonej w sferze publicznej i mediach. Choć ruch był relatywnie mały i nie miał sformalizowanych struktur, zaplecza politycznego oraz źródeł finansowania, zainteresowanie społeczeństwa podnoszonym problemem, a następnie stopniowe zainteresowanie mediów stale zwiększały jego oddziaływanie i został symbolem ostatecznego wycofania wojsk izraelskich z Libanu w 2000 r. Tuż po osiągnięciu swojego celu aktywiści wchodzący w skład Czterech Matek postanowili o rozwiązaniu ruchu. Stał się on jednak modelem działania dla późniejszych podobnych organizacji, niektórzy uważają go nawet za najbardziej wpływowy ruch protestacyjny w historii Izraela.

*Arik Institute*

Instytut Pojednania, Tolerancji i Pokoju im. Arika (Instytut Arika) został założony przez Icchaka Frankenthala, by uczcić pamięć jego syna – Arika, poległego w lipcu 1994 r. podczas walk z Hamasem. W opinii Instytutu drogą prowadzącą do ochrony Izraela jako państwa syjonistycznego i żydowskiego, które są ich zdaniem podstawowymi i rdzennymi wartościami, jest zakończenie militarnej okupacji terenów palestyńskich. Instytut Arika chce, w przeciwieństwie do większości organizacji działających na rzecz pojednania między Izraelem i Palestyną i skupiających się na aspekcie humanitarnym, przezwyciężyć bariery psychologiczne w obu społeczeństwach. Stoi na stanowisku, że izraelska i palestyńska opinia publiczna kieruje się we wzajemnych relacjach głównie strachem, ignorancją i brakiem zaufania. Te czynniki uniemożliwiają osiągnięcie celów i wykorzystanie nadarzających się okazji, by przybliżyć się do ostatecznego rozwiązania pokojowego. Członkowie Instytutu pragną pochylić się nad argumentami przeciwników rozwiązania pokojowego i zaprezentować swój punkt widzenia w oparciu o nieortodoksyjne i nowatorskie podejście do zagadnienia. Ma to na celu stworzenie sytuacji, w której świeże idee pozwolą na przywrócenie wiary w osiągnięcie pokoju. Podstawą tworzenia nowych rozwiązań ma być poszanowanie praw człowieka, jego godności i wolności w każdym obszarze życia. Mimo postulatu rozwiązania pokojowego i zakończenia militarnej okupacji terenów palestyńskich Icchak Frankenthal – założyciel Instytutu – przedstawiając swą wizję nie odżegnuje się od wizji „Wielkiego Izraela”. Traktuje on ją jednak jako kwestię religijną, która nastąpi dopiero po wypełnieniu biblijnych nakazów, nie zaś jako automatyczne prawo Żydów do ziemi. Okupację terenów palestyńskich w obecnym kształcie Frankenthal postrzega natomiast jako sprzeniewierzenie się woli Boga. Również mimo ostrej krytyki organizacji takich jak Hamas, którą postrzega jako jednego z największych wrogów Izraela, Frankenthal uważa, iż należy z nimi negocjować, by osiągnąć porozumienie pokojowe, które doprowadzi do masowego odsunięcia się społeczeństwa od przeciwników pokoju<sup>324</sup>.

## KRYTYCZNI LIBERALNI SYJONIŚCI

*Gusz Szalom*

W 1993 r. Uri Avnery założył Blok Pokoju w odpowiedzi na brak wystarczająco silnego sprzeciwu innych izraelskich organizacji pokojowych względem represyjnej polityki rządu Icchaka Rabina, który zdecydował się na wydalenie 415 muzułmańskich aktywistów pod koniec 1992 r. Gusz Szalom (Blok Pokoju) sam określa się jako skrajny izraelski ruch pokojowy, twardo trzymający się swych założeń, nawet w sytuacjach kryzysowych takich jak np. wybuch intifady w 2000. Organizacja jest często postrzegana jako wiodąca wśród innych izraelskich grup pokojowych, próbuje również przełamać wrażenie tzw. konsensusu narodowego opartego ich zdaniem na dezinformacji. Blok ten nie jest otwarcie powiązany z żadną siłą polityczną, choć część jego członków jest aktywnymi politykami. Jego polityczną bazą są Hadash, Izraelska Partia Komunistyczna i lewica Maretzu. Głównym celem Gusz Szalom jest oddziaływanie na izraelską opinię publiczną w celu promowania pokoju i porozumienia z Palestyńczykami. Osiągnięcie tych celów miałyby się dokonać poprzez zakończenie okupacji i umożliwienie ustanowienia niepodległego państwa palestyńskiego w granicach sprzed wojny 1967 r. (z dopuszczeniem niewielkich wymian terytorialnych i swobodnym przepływem dóbr i osób między dwoma państwami), ustanowienie Wschodniej Jerozolimy ze Wzgórzem Świątynnym stolicą przyszłego państwa palestyńskiego, a Zachodniej Jerozolimy ze Ścianą Płaczu jako stolicy Izraela przy jednoczesnym zachowaniu jedności i spójności miasta, respektowania prawa do powrotu dla palestyńskich uchodźców na zasadzie porozumienia, które zapewniłoby stabilność podstaw Izraela, zapewnienie bezpieczeństwa obu państw, ustanowienia pokoju między Izraelem i wszystkimi państwami arabskimi przy jednoczesnym powołaniu unii regionalnej. Blok Pokoju nie ma sformalizowanych struktur, lecz oparty jest na wzajemnie oddziaływujących na siebie kręgach. Trzonem ruchu jest ok. 100 aktywistów poświęcających swój czas głównie działaniom grupy. Nie otrzymują oni żadnego wynagrodzenia za swą pracę i są w ciągłej gotowości do planowania i realizacji działań Bloku. Kolejny krąg skupia ok. 600 aktywistów biorących udział w szerzej zakrojonych działaniach. Ostatnim kręgiem są sympatycy ruchu biorący okazjonalnie udział w jego działaniach, a także wspierający go finansowo. Do głównych działań Bloku Pokoju należy zaliczyć organizację kampanii edukacji politycznej, pro-pokojowych demonstracji, kampanii informacyjnych dotyczących produktów produkowanych w osadach żydowskich na palestyńskich terenach okupowanych, promowanie osiągnięcia porozumienia pokojowego kończącego konflikt izraelsko-palestyński. Gusz Szalom angażuje się również we wspólne działania z innymi organizacjami, także palestyńskimi. Uczestniczy w odbudowie zniszczonych przez armię izraelską palestyńskich domów, zbiorze oliwek czy protestach przeciw budowie osiedli żydowskich na terenach okupowanych<sup>325</sup>.

Koalicja Kobiet dla Pokoju (CWP) jest feministyczną organizacją sprzeciwiającą się okupacji terenów palestyńskich i działającą na rzecz pokoju. Powstała tuż po wybuchu drugiej intifady, w listopadzie 2000 r. Miała być odpowiedzią na potrzebę stworzenia platformy dla istniejących już organizacji feministycznych działających na rzecz pokoju oraz dla organizacji praw człowieka, tak by zapobiec ich postępującej dezintegracji i kontynuować wspólne działania na rzecz pokoju żydowskich i palestyńskich obywateli Izraela. Nowopowstała organizacja skupiała pod swymi skrzydłami mniejsze grupy feministyczne takie jak Women in Black (Kobiety w Czerni), Movement of Democratic Women in Israel (TANDI), izraelskie skrzydło WILPF – Women’s International League for Peace and Freedom, Women for Coexistence (Neled), Noga Feminist Journal, Women and Mothers for Peace (których członkinie tworzyły poprzednio ruch Czterech Matek, a następnie Piątą Matkę), New Profile i Machsom Watch. Do koalicji w późniejszym okresie przystępowały również niezależne kobiety, niezwiązane z żadną inną organizacją. Podczas konferencji „Feministyczna wizja pokoju” odbywającej się w Nazarecie w listopadzie 2000 r. CWP zaprezentowała oficjalnie swoje założenia. Znalazły się wśród nich m.in. walka o zakończenie okupacji na zasadzie rozwiązania dwupaństwowego, Jerozolima jako dwie stolice dwóch państw, sprawiedliwe rozwiązanie problemu uchodźczego w oparciu o rezolucje ONZ, zaangażowanie kobiet w proces pokojowy, redukcja izraelskiego militarysty, społeczna i ekonomiczna równość dla wszystkich, równe prawa obywatelskie dla Palestyńczyków mieszkających w Izraelu i integracja tego państwa z Bliskim Wschodem.

Na przestrzeni lat Koalicja zrewidowała początkowe założenia w wyniku zmiany sytuacji geopolitycznej w regionie, a także różnicy zdań poszczególnych organizacji wchodzących w jej skład. Odstąpiła m.in. – z uwagi na różnice poglądów poszczególnych członków – od wspierania rozwiązania dwupaństwowego, choć nie popiera również utworzenia jednego państwa na terenach dzisiejszego Izraela i palestyńskich terytoriów okupowanych. Każda organizacja wchodząca w skład Koalicji zajmuje w tym zakresie odrębne stanowisko. CWP działa również na polu integracji imigrantów w Izraelu oraz stara się skłaniać ludzi do myślenia o pokoju w kategoriach sprawiedliwości historycznej i współczesnej, co miałyby się objawiać w braniu na siebie odpowiedzialności za przeszłe przewinienia oraz działaniu na rzecz równości w przyszłości. Dzięki swojej działalności zdobyła status jednego z głównych ruchów na rzecz pokoju i zmiany społecznej.

Koalicja odrzuca istniejący układ sił, w którym Izrael stara się utrzymać stan nierówności Izraelczyków i Palestyńczyków przy jednoczesnym wykorzystywaniu potencjału tych drugich. Swe idee CWP stara się realizować poprzez kampanie publiczne, w tym demonstracje oraz programy edukacyjne i warsztaty tematyczne kierowane głównie do środowisk feministycznych, lecz także szerzej, do ogółu społeczeństwa. Współpracuje ona również z innymi organizacjami o podobnym profilu na całym świecie<sup>326</sup>.

*Women in Black*

W niedługim czasie po wybuchu pierwszej intifady, w 1988 r., swą działalność rozpoczęła pierwsza antywojenna grupa o nazwie Women in Black (Kobiety w Czerni) należąca obecnie do Koalicji Kobiet dla Pokoju. Ruch ten skupia kobiety działające na rzecz pokoju i sprawiedliwości oraz aktywnie sprzeciwiające się militarystyce, wojnie i innym przejawom przemocy. Obecnie WiB działa na całym świecie, nie określa się jednak jako organizacja lecz jako platforma umożliwiająca komunikację i działanie jej członkom, którymi są przeważnie kobiety.

Jako formułę działania WiB objęły pokojowe formy protestu, polegające głównie na cichym demonstrowaniu w miejscach publicznych ubranych na czarno kobiet, trzymających transparenty i rozdających ulotki informacyjne. Innymi formami demonstracji są także „siedzące” blokady dróg prowadzących do baz wojskowych i stref zamkniętych przez wojsko. Ubrane na czarno kobiety mają również nawiązywać do żałoby i w ten sposób odrzucać logikę wojny prowadzącej do śmierci. Choć z powodu luźnej struktury ruchu nie ma dokładnych danych na temat liczby członkiń WiB, to szacuje się, iż w działania grupy może być zaangażowanych ok. 10 tys. kobiet na całym świecie. Grupa nie ma także swego manifestu i programu, lecz z jej działań jasno wynika, że prezentuje feministyczne podejście do problemu przemocy wobec kobiet, jako przejawu kontroli nad nimi. WiB stoi także na stanowisku, iż wiele kobiet z własnego doświadczenia wie co oznacza przemoc i brak sprawiedliwości, więc ma nieco inne spojrzenie na kwestie wojny i stosowanej podczas niej przemocy. Podkreślają one także, że okrucieństwa wojny dotyczą w większym stopniu kobiety niż mężczyźni, gdyż to głównie one są narażone np. na gwałty, a także większość uchodźców stanowią właśnie kobiety. Te wszystkie czynniki uprawniają zdaniem WiB kobiety do zabrania głosu w sprawie przemocy i wojny<sup>327</sup>.



Demonstracja Kobiet w Czerni oraz kontrmanifestacja nacjonalistów izraelskich popierających okupację Zachodniego Brzegu Jordanu.

Fot. Bartłomiej Myszkowski

### *New Profile*

New Profile (Nowy Profil) to wchodząca w skład Koalicji Kobiet dla Pokoju grupa feministek, a także sympatyzujących z nimi mężczyzn, sprzeciwiająca się militaryzacji życia w Izraelu. Zgodnie z poglądami grupy, Izrael jest w stanie prowadzić politykę pokojową i powinien odejść od dotychczasowego sposobu funkcjonowania w tej dziedzinie. NP podkreśla, że zbyt często hasło „bezpieczeństwa narodowego” jest jedynie przykrywką dla wcześniej zaplanowanych i dokładnie przemyślanych działań zbrojnych, mających przynieść wyznaczone cele polityczne. New Profile nie chce przystać na branie udziału w takiej polityce, podleganie powszechnemu poborowi i bezrefleksyjnemu i bezkrytycznemu popieraniu działań armii, wychowaniu kolejnych pokoleń w atmosferze powszechnej mobilizacji i swego rodzaju kultu wojskowości. Mimo że zarówno system edukacji jak i kultura i media umacniają przekaz militaryzmu i jego kult, organizacja stara się promować świadome podejmowanie decyzji o służbie wojskowej i w pełni odpowiedzialne budowanie opinii o sytuacji Izraela, przy jednoczesnym odrzuceniu całkowitego posłuszeństwa systemowi. Ponadto NP sprzeciwia się wykorzystywaniu służb siłowych do narzucania izraelskiego panowania za tzw. Zieloną Linia, a także wykorzystywania ich do ciągłej dyskryminacji Palestyńczyków posiadających izraelskie obywatelstwo poprzez rozbiórki ich domów i odmawianie pozwoleń na budowę nowych, czy też stosowania przemocy wobec ich demonstracji. Poza działaniami na rzecz odejścia od powszechnego militaryzmu w Izraelu NP podejmuje działania mające na celu zlikwidowanie obowiązkowej służby wojskowej oraz wspiera osoby, które odmawiają takiej służby. Organizacja działa także na polu walki ze stygmatyzacją osób zwolnionych ze służby wojskowej ze względów fizycznych i psychologicznych<sup>328</sup>.

### *Machsom Watch*

Machsom Watch to kolejny ruch kobiecy wchodzący w skład Koalicji Kobiet dla Pokoju. Ta powstała na początku 2001 r. organizacja sprzeciwia się izraelskiej okupacji i ignorowaniu praw Palestyńczyków do swobodnego przemieszczania się po swoich terenach. Jej nazwa nawiązuje do głównych działań zrzeszonych w niej aktywistek, a mianowicie do obserwowania punktów kontrolnych, tzw. check-pointów, znajdujących się na Zachodnim Brzegu Jordanu.

Kobiety działające w Machsom Watch dokumentują codzienność Palestyńczyków zmuszonych do przekraczania izraelskich punktów kontrolnych, w tym wielokrotnie przypadków łamania praw człowieka. Działalność ta ma uzmysłowić społeczeństwu izraelskiemu, ale także światowej opinii światowej, że okupacja przynosi szkodę nie tylko Palestyńczykom, lecz również samym Izraelczykom. Pionierkami ruchu były Ronnee Jaeger, Adi Kuntsman, Yehudit Keshet, Yael Lavi i Stephanie Black, które początkowo, jak same zauważają, zupełnie nieprzygotowane i nie mające świadomości czego mogą się spodziewać, rozpoczęły obserwowanie jednego z największych punktów kontrolnych na Zachodnim Brzegu, prowadzącego do Betlejem „check-pointu 300”. Pierwsze członkinie MW wywodziły się z innej organizacji kobiecej, tj. Kobiet w Czerni.

Poza obserwacją izraelskich punktów kontrolnych aktywistki Machsom Watch angażują się także w działania edukacyjne i społeczne z palestyńskimi kobietami i dziećmi, mającymi na celu zmianę stereotypowej opinii o braku możliwości porozumienia i współdziałania Izraelczyków i Palestyńczyków<sup>329</sup>.

*Bat Szalom*

Podczas spotkania zwołanego w 1989 r. w Brukseli rozpoczął się dialog pomiędzy prominentnymi izraelskimi i palestyńskimi działaczkami na rzecz pokoju. Zaowocował on powstaniem w pięć lat później, tj. w 1994 r., Bat Szalom, izraelskiej feministycznej organizacji stawiającej sobie za cel kooperację ze swoim palestyńskim odpowiednikiem – The Jerusalem Center for Women (Jerozolimskie Centrum Kobiet) – mającą prowadzić do koegzystencji pomiędzy dwoma społeczeństwami. Współpraca ta ma w szczególności obejmować działania pokojowe, prowadzące do sprawiedliwego rozwiązania konfliktu izraelsko-palestyńskiego, respektowania praw człowieka oraz zrównania pozycji i żydowskich i arabskich kobiet w izraelskim społeczeństwie. Bat Szalom, jako jedna z organizacji wchodzących w skład Koalicji Kobiet dla Pokoju jest feministycznym ruchem oddolnym, skupiającym zarówno Żydówki jak i Palestynki będące obywatelkami Izraela. Jej działania ukierunkowane są na większe zaangażowanie kobiet w polityczny aktywizm zmierzający do rozwiązania konfliktu bliskowschodniego.

Organizacja była pionierem bezpośredniej współpracy z palestyńskimi kobietami i prowadzenia nieprzerwanego dialogu między Izraelkami i Palestynkami. Stopniowo zdobywane zaufanie zaowocowało umocnieniem ruchu na izraelskiej scenie organizacji propokojowych oraz powstaniem kolejnej gałęzi w północnym Izraelu.

Rozrost organizacji i pojawiające się różnice dotyczące równości w społeczeństwie izraelskim, w tym pozycji Palestyńczyków będących obywatelkami tego państwa, a także różne podejście do zagadnień sprawiedliwości społecznej i demokracji czy sprzecznych koncepcji rozwiązania jedno- lub dwupaństwowego doprowadziły w 2005 r. do oderwania się ze skrzydła północnego części jej członków i utworzenia nowego ruchu o nazwie Bat Hazafon.

Mimo rozłamu w północnym skrzydle Bat Szalom nadal jest jedną z wiodących organizacji działających na polu dialogu izraelsko-palestyńskiego<sup>330</sup>.

*Ta'ayush*

Ta'ayush (Żyć Razem) to izraelsko-palestyńska, oddolna organizacja pozarządowa utworzona pod koniec 2000 r. w odpowiedzi na załamanie procesu pokojowego z Oslo i wybuch drugiej intifady. Członkowie Ta'ayush pracują na rzecz przełamania funkcjonującego w Izraelu i na Palestyńskich Terenach Okupowanych rasizmu, dyskryminacji i segregacji. Poprzez arabsko-żydowskie partnerstwo i organizowanie pacyfistycznych akcji solidarności organizacja pragnie doprowadzić do sytuacji, w której oba społeczeństwa będą cieszyły się faktyczną równością, sprawiedliwością i pokojem po zakończeniu okupacji terenów palestyńskich.

W swych działaniach Ta'ayush skupia się na protestowaniu przeciw oddzielaniu obu społeczeństw murem, blokadzie Strefy Gazy i tworzeniu z Izraela „zbrojnej fortecy w sercu Bliskiego Wschodu”. Poza protestami, akcjami solidarności i wspierania pokrzywdzonych organizacja prowadzi także kampanie informacyjne mające na celu doprowadzić do zwrócenia uwagi społeczeństwa na problem okupacji<sup>331</sup>.

*The Israeli Committee Against House Demolitions (ICAHD)*

Izraelski Komitet Przeciw Wyburzeniom Domów jest założoną w 1997 r. przez izraelskich aktywistów organizacją praw człowieka działającą na rzecz pokoju i zakończenia izraelskiej okupacji terenów palestyńskich. Jednym z jej współzałożycieli był nominowany w 2006 r. do Pokojowej Nagrody Nobla, obecny dyrektor ICAHD – dr Jeff Halper. Komitet swe działania skupia na walce i przeciwdziałaniu izraelskiej polityce wyburzeń palestyńskich budynków znajdujących się na terenach okupowanych, jak również w samym Izraelu. Powyższe działania podejmowane są na trzech poziomach: sprzeciwie wobec rozbiórki palestyńskich domów oraz partycypacji w ich odbudowie, próbach zwrócenia uwagi społeczeństwa na problem okupacji, a jeśli to możliwe wywierania wpływu na politykę izraelskiego rządu oraz prowadzenia kampanii i rzecznictwa na poziomie międzynarodowym.

ICAHD, by zwiększyć swoje oddziaływanie, prowadzi szeroką kampanię informacyjną, a jej analizy i raporty dostępne są w rozmaitej formie – od książek i tradycyjnych raportów do prezentacji multimedialnych, wizualizacji czy filmów. Atrakcyjność i różnorodność prowadzonego przez organizację rzecznictwa ukierunkowana jest na jak najszerszą grupę odbiorców, w tym dyplomatów, dziennikarzy, naukowców jak i innych aktywistów działających na rzecz pokoju. Od momentu powstania organizacja postrzegala swą rolę jako aktora politycznego oddziałującego na społeczeństwo międzynarodowe i wpływającego na polityki poszczególnych rządów. Zdaniem jej członków ograniczanie się do działań protestacyjnych nie służy w wystarczającym stopniu osiągnięciu założonego celu, jakim jest całkowite zakończenie okupacji i osiągnięcie sprawiedliwego i ostatecznego pokoju pomiędzy Izraelczykami i Palestyńczykami. W 2010 r. organizacji nadano specjalny status doradczy w Radzie Ekonomiczno-Społecznej ONZ. ICAHD posiada obecnie swoje oddziały w Finlandii, Norwegii, USA i Wielkiej Brytanii<sup>332</sup>.

*The Parents Circle – Families Forum (PCFF)*

Krąg Rodziców – Forum Rodzin to organizacja skupiająca izraelskie i palestyńskie rodziny, które w wyniku konfliktu bliskowschodniego straciły któregoś ze swoich członków. Ta założona przez Icchaka Frankentala w 1995 r. grupa skupia obecnie ponad 600 rodzin, a pierwsze spotkania z Palestyńczykami ze Strefy Gazy miały miejsce w trzy lata po rozpoczęciu jej działalności. Choć w wyniku intifady



Al-Aksa kontakt z rodzinami zamieszkującymi w Gazie został przerwany, organizacja nie zaprzestała swej działalności i nawiązała kontakt z Palestyńczykami z Zachodniego Brzegu Jordanu. To właśnie to rozszerzenie działalności doprowadziło do skonkretyzowania charakteru i zasad funkcjonowania organizacji. Wspólne działania pogrążonych w bólu po stracie członka rodziny osób pokazały, że pojednanie pomiędzy jednostkami, ale i narodami jest możliwe. To właśnie rozpowszechnienie tej informacji jest głównym celem działalności PCFF i ma stanowić pierwszy krok do odrzucenia przemocy i osiągnięcia pokoju pomiędzy Izraelczykami i Palestyńczykami. Organizacja przeznaczona wszelkie środki jakimi dysponuje na szerzenie powyższych idei podczas spotkań publicznych i edukacyjnych oraz w mediach. Dysponuje ona dwoma biurami – w Tel Awiwie i Al-Ram w okolicach Ramallah. PCFF nie zabiera stanowiska wobec politycznego rozwiązania konfliktu izraelsko-palestyńskiego, lecz wielu z jej członków zgadza się, że porozumienie musi opierać się na negocjacjach przywódców obu zwaśnionych stron i zapewniać podstawowe prawa człowieka przy utworzeniu dwóch państw dla dwóch narodów. Historyczne porozumienie dwóch narodów jest warunkiem podpisania stabilnego porozumienia pokojowego. Na przestrzeni lat powstało wiele filmów dokumentalnych dotyczących działalności PCFF, w tym wyprodukowany w 2008 r. przez HBO Polska „Krąg rodziców”<sup>333</sup>.

### *Combatants for Peace*

Kombatanci dla Pokoju to powstały w 2005 r. ruch zapoczątkowany przez Izraelczyków i Palestyńczyków, którzy w przeszłości aktywnie uczestniczyli w konflikcie między dwoma narodami. Ze strony izraelskiej są to byli żołnierze, natomiast z palestyńskiej bojownicy walczący o wolną Palestynę. Po latach wzajemnych walk i postrzegania siebie nawzajem jedynie jako wroga, członkowie organizacji postanowili odłożyć broń i wspólnie walczyć o pokój. W opinii ruchu jedyną szansą na przerwanie spirali przemocy i ciągłego rozlewu krwi, a także zakończenia okupacji ziem palestyńskich i opresji Palestyńczyków jest połączenie sił i odrzucenie koncepcji militarnego i siłowego rozwiązania konfliktu.

Członkowie Kombatantów dla Pokoju całkowicie sprzeciwiają się braniu udziału w jakichkolwiek działaniach prowadzących do wzajemnej agresji. Zobowiązują się jednocześnie do podejmowania pokojowych działań, mogących przyczynić się do zrozumienia przez każdą ze stron wzajemnych aspiracji narodowych. Dialog między społecznościami postrzegają jako jedyną drogę do zakończenia izraelskiej okupacji, wstrzymania rozwoju osiedli żydowskich na terenach okupowanych, a także utworzenia państwa palestyńskiego w granicach sprzed wojny 1967 r. ze stolicą we Wschodniej Jerozolimie, które miałyby istnieć obok państwa Izrael. Powyższe cele organizacja chce osiągnąć poprzez podnoszenie wzajemnej świadomości w obu społeczeństwach, edukację opierającą się na pokojowym dochodzeniu do pojednania oraz wywieranie presji na rządach obu narodów. Kombatanci dla Pokoju swe wysiłki koncentrują głównie wokół organizacji wspólnych spotkań, podczas których obie strony mogą zaprezentować działania, w których brali udział i które prowadziły do nakręcania spirali przemocy. Poprzez powyższe spotkania członkowie organizacji próbują stworzyć sytuację, która ułatwi zrozumienie narracji drugiej strony i odejście od agresywnych działań na rzecz dialogu i pojednania. Poza spotkaniami samych kombatantów członkowie organizacji starają się także dotrzeć do młodego pokolenia – studentów i uczniów – by przekonać ich do pokojowych metod rozwiązywania konfliktu, a także zaprezentować historię, kulturę i współczesne potrzeby obu narodów. Ruch stara się także docierać do ogółu Izraelczyków i Palestyńczyków, a także do społeczności międzynarodowej poprzez utworzone wspólne grupy medialne i udział w pokojowych demonstracjach i innych akcjach sprzeciwiających się okupacji<sup>334</sup>.

### PODSUMOWANIE

Zaprezentowane powyżej grupy należące do liberalnych syjonistów głównego nurtu, jak i krytycznych liberalnych syjonistów nie są jedynymi organizacjami izraelskimi działającymi na rzecz rozwiązania konfliktu izraelsko-palestyńskiego i ochrony praw człowieka. Zarówno we wspomnianych powyżej nurtach jak i na pozostałych stronach izraelskiej sceny politycznej działają rozmaite ruchy dążące do podobnych celów. Zaproponowana lista grup jest zatem otwarta i jedynie sygnalizuje główne tendencje i dość dynamiczną sytuację na arenie działalności organizacji „propokojowych”. Ilość ww. grup, ich niekiedy doraźne działania realizowane bez potrzeby tworzenia rozbudowanych struktur, mogą świadczyć o pojawieniu się pewnych tendencji w społeczeństwie izraelskim. Podobnie jak europejska opinia publiczna nie wspiera tak bezgranicznie działań państwa izraelskiego jak miało to miejsce kilkanaście czy kilkadziesiąt lat temu, tak i sami Izraelczycy coraz częściej mają wątpliwości co do poczynań swojego rządu w kwestii konfliktu bliskowschodniego. Obywatele Izraela coraz częściej opowiadają się za innymi rozwiązaniami niż tylko te siłowe, bądź ciągle próby ponownego wznawiania rozmów pokojowych w dotychczasowej formule, które przynajmniej od roku 2000 kończyły się fiaskiem. Społeczeństwo izraelskie, rękoma części z omawianych organizacji, w pewnym sensie samo próbuje oddolnie nawiązać relacje z Palestyńczykami i stworzyć sprzyjającą atmosferę i pierwsze podwaliny pod poważny dialog między zwaśnionymi stronami. Nie ma jednak wątpliwości, że droga do pojednania jest jeszcze bardzo długa, a wzajemne antagonizmy wciąż żywe. Duża część obywateli Izraela nie tylko nie ma rzetelnej wiedzy na temat sytuacji Palestyńczyków zamieszkujących Terytoria Okupowane jak i sam Izrael, ale także nie chce jej mieć i próbuje żyć w swoistej „bańce mydlanej”, pozwalającej odsunąć od siebie problemy sąsiadów. Niepokojące jest również wciąż duże poparcie dla izraelskich partii prawicowych jak i skrajnie prawicowych, które wprost opowiadają się za kontynuowaniem osadnictwa na Palestyńskich Terytoriach Okupowanych, a niekiedy dążą do całkowitej aneksji Zachodniego Brzegu Jordanu. Ostatnie wybory parlamentarne po raz kolejny ukazały znaczną polaryzację sceny politycznej i siłę prawicy, która zdołała stworzyć rząd pod przewodnictwem Benjamina Netanjahu. Niemniej dobry wynik centro-lewicowej Unii Syjonistycznej oraz Zjednoczonej Listy skupiającej głównie partie arabskie może sygnalizować stopniowe przesuwanie się środka ciężkości sceny politycznej. Jeśli taka tendencja będzie się dalej utrzymywała, a organizacje działające na rzecz rozwiązania konfliktu izraelsko-palestyńskiego nadal będą kontynuowały swe działania, to może się okazać, że w przyszłości powstaną warunki umożliwiające ostateczne pojednanie. Nie należy jednak zapominać, że Bliski Wschód jest regionem niezwykle

niestabilnym, targanym przez liczne konflikty silnie oddziaływujące na wszystkie funkcjonujące tam podmioty i z tego powodu niezwykle trudno jest prognozować jak zachowają się państwa i społeczeństwa nawet w perspektywie krótkoterminowej.



Yehuda Shaul z organizacji „Przerwać milczenie” oprowadzający po niegdyś tętniącym życiem centrum Hebronu.

Fot. Bartłomiej Myszkowski

TEKSTY BLOGOWE, PUBLICYSTYCZNE I WYWIADY

## ZA NAMI MORZE KRWI

8 lipca 2007, Łukasz Pałka

Rozmowa z Ramim Elhananem ze stowarzyszenia Parents' Circle. „Nie będzie palestyńskiego państwa bez izraelskiego bezpieczeństwa. Ale nie będzie też izraelskiego bezpieczeństwa bez palestyńskiego państwa” – uparcie powtarza Rami Elhanan. 10 lat temu jego córka zginęła w zamachu bombowym w Jerozolimie. Smadar miała wtedy 14 lat. Jej ojciec jednoczy dzisiaj wszystkich ludzi, którzy stracili swoich bliskich po obu stronach muru i wspólnie z nimi walczy o pokój.

*Łukasz Pałka: Co przeciętny Izraelczyk wie o tym, jak wygląda życie na Zachodnim Brzegu Jordanu?*

Ramim Elhanan: Krótko mówiąc – nic. Nie dlatego, że nie ma możliwości się dowiedzieć. Po prostu nie chce. Wiele osób wybiera właśnie tę drogę – nie czytać, nie oglądać, nie słuchać, ignorować. Wypierają ten problem ze swojej świadomości, bo gdyby przejrzyli się w lustrze, to byłby ogromny wstyd.

*Dlaczego?*

Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba spojrzeć wstecz. Z punktu widzenia historii jesteśmy narodem ofiar. Nasza mentalność nie pozwala więc na to, aby inni ludzie byli ofiarami. Po prostu w naszych sercach nie będzie dla nich miejsca. Także najnowsza historia przyniosła ogromne rozczarowania. Wszyscy widzieliśmy uściski dłoni Jasera Arafata, Icchaka Rabina i Billa Clintona. Prawdziwy happy end. Tymczasem cały proces pokojowy, który miał przecież być jak love story, zaczął się psuć i właśnie sięgnął dna. Kilkanaście lat temu Izraelczycy wierzyli w pokój, później przyszła masakra w Hebronie (w lutym 1994 r. Baruch Goldstein zastrzelił 29 osób, które modliły się w meczecie Abrahama – ŁP), zabójstwo Icchaka Rabina, zamachy, wizyta Ariela Szarona na Wzgórzu Świątynnym. Wierzyliśmy w pokój, tymczasem okupacja trwa dalej – na palestyńskiej ziemi zostały checkpointy, żołnierze, jest coraz więcej osadników żydowskich. Izraelczycy nie chcą tej wiedzy. Choć z drugiej strony mamy kilku dziennikarzy, którzy postawili sobie za cel uświadomić społeczeństwo na temat okupacji, działają organizacje podobne do naszej.